

PIERRE BOURDIEU

Tekst został przetłumaczony na postawie: P. Bourdieu, *La délégation et le fétichisme politique*, „Actes de la Recherche en Sciences Sociales”, vol. 52–53, 1984, s. 49–55. Serdecznie dziękujemy czasopismu za zgodę na publikację tłumaczenia.

Delegacja i fetyszym polityczny^{*1}

Arystokraci twierdzą, że istnieją takie prawdy, których nie należy mówić ludowi. Ja, rewolucyjny socjalista, nieubłagany wróg wszystkich arystokracji i wszelkich kontroli, myślę wprost przeciwnie, iż trzeba ludowi mówić o wszystkim. Nie ma innego środka, by zwrócić mu pełną wolność.

MICHAŁ BAKUNIN

Delegacja, poprzez którą osoba przekazuje władzę innej osobie, transfer władzy, za pomocą którego dotychczasowy posiadacz mandatu upoważnia jego spadkobiercę do podpisywania w jego imieniu, działania w jego imieniu, mówienia w jego imieniu, przekazuje mu pełnomocnictwo, inaczej *plena potentia agendi*, pełną władzę działania dla niego, jest to akt złożony, który zasługuje na poddanie go refleksji. Pełnomocnik, kapłan, mandatarz, delegowany, rzecznik, deputowany, parlamentarzysta – każda z tych osób posiada mandat, polecenie czy upoważnienie, by reprezentować – wyraz niesłuchanie wieloznaczny – czyli przedstawiać oraz umacniać interesy jednostki czy grupy. Jeśli jednak prawdą jest, że delegować to czynić kogoś

* Pełen tekst tłumaczenia dostępny jest w drukowanej wersji pisma.

¹ Zaprezentowany przed Stowarzyszeniem Studentów Protestujących (l'Association des étudiants protestants) w Paryżu 7 czerwca 1983 [przyp. tłum.].

odpowiedzialnym za jakąś funkcję czy misję, przekazując tejże osobie swoją władzę, można się zastanawiać jak to możliwe, że mandatariusz może posiadać władzę nad tym, który mu ją przekazał. Podczas gdy akt delegacji, wypełniony przez jedną osobę na rzecz innej osoby, czyni sprawy w miarę jasnymi, to w chwili, gdy mamy do czynienia z jedną osobą będącą depozytariuszem władzy tłumy sytuacja staje się bardziej złożona. Jednostka ta może bowiem być w rezultacie obdarzona władzą wyższą aniżeli ta którą posiadał każdy z mocodawców z osobna. Jednocześnie może być pewnego rodzaju ucieleśnieniem tej wyższości społecznej przywoływanej wielokrotnie przez zwolenników Durkheima. (...)

PRZEŁOŻYŁA ANNA SZLASYŃSKA

WILLY MUSITU LUFUNGULA, WILLY KITOKO MATUMONA

Tekst został przetłumaczony na podstawie: W. Musitu Lufungula, W. Kitoko Matumona, w: *ciż, Nouveaux mouvements religieux et identité culturelle*, Université du Québec, Chicoutimi 2007, s. 21–42. Serdecznie dziękujemy Université du Québec za zgodę na publikację tłumaczenia.

Nowe ruchy religijne a tożsamość kulturowa *

Od początku lat 90., w przeddzień bolesnego otwarcia wielu krajów na procesy demokratyczne, Demokratyczna Republika Konga doświadczyła przyrostu liczby Kościołów¹ nazywanych Kościołami Przebudzenia lub nowymi ruchami religijnymi. W samej tylko Kinszasie liczbę tych Kościołów szacuje się na ponad 8000 na populację wynoszącą niemal 7,5 miliona mieszkańców. Ankieta dotycząca przynależności religijnej mieszkańców tego miasta, prowadzona od 17 września do 8 października, wykazała, iż 27,8% (a zatem ponad ćwierć) populacji zadeklarowało się jako członkowie Kościołów Przebudzenia. Wierni Kościoła Katolickiego oraz protestanci reprezentują odpowiednio 34,2 oraz 25,1%. Tymczasem między 1968 a 1970 rokiem 58,6% dorosłej ludności deklaroowało się katolikami, a 27% — protestantami. Kościoły Przebudzenia zatem praktycznie nie istniały. W 1990 r. Kościoły te liczyły 10% ogółu wierzących, aby osiągnąć liczbę 15% między latami 1994 a 1996, a ostatecznie zbliżyć się do 30% od roku 1998².

Sukces odniesiony przez Kościoły Przebudzenia w okresie odrodzenia Demokratycznej Republiki Konga wydaje się polegać głównie na ich zdolności zaoferowania szybkich rozwiązań codziennych problemów ich zwolenników, zgnębionych głęboką destrukcją obszaru ekonomicznego oraz społecz-

* Pełen tekst tłumaczenia dostępny jest w drukowanej wersji pisma.

¹ „Kościół” (przez wielkie „k”) odnosi się do wspólnoty wierzących, natomiast „kościół” (przez małe „k”) — do budynku.

² Léon de Saint Moulin (s.j.), *La perception du salut et de la libération à Kinshasa* (2003): <http://www.cenco.cd/facultescath/saintmoulin.htm> [20.01.2008].

nego kraju, wywołaną przede wszystkim złym zarządzaniem (korupcją, nadmierną eksploatacją zasobów narodowych itd.), wojny z lat 1997 i 2003 oraz wewnętrzne konflikty zbrojne. Rozwiązania te są oparte głównie na ewangelii materialnego i niematerialnego dobrobytu (pieniądze, praca dla biednych, małżeństwa osób samotnych poszukujących partnerów, potomstwo dla bezpłodnych lub mających trudności z poczęciem itd.) oraz na szafowaniu cudownymi uzdrowieniami³. Sukces materialny i niematerialny, postrzegany jako Boże błogosławieństwo, zostałyby osiągnięty wskutek wyrzeczenia się wszystkiego, szczególnie wszelkich związków z Szatanem, źródłem klęski. (...)

PRZEŁOŻYŁA MARTA DORENDA

³ J-P. Missié (2005, s. 131) pisze, iż Kościoły Przebudzenia przyciągają, ponieważ przedstawiają inną niż czarownicy, geniusze czy duchy przodków władzę – cuda.